

Protokół Nr. 10.....
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
w dniu 10.06.2020r

Posiedzenie prowadziła Przewodnicząca Komisji Skarg Wniosków i Petycji – Ewa Przerwa. Obecni na posiedzeniu według załączonej listy. Posiedzenie trwało w godz.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji otworzyła posiedzenie w sprawie skargi złożonej przez członków Rady Pedagogicznej na działalność Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4. Stwierdził kworum do podejmowania prawomocnych decyzji.

W. J. wystąpił z wnioskiem formalnym o włączenie z prac komisji Radnej Marii Cydejko ponieważ jest pracownikiem Szkoły Podstawowej nr 4, a sprawa dotyczy to jej interesu prawnego, zgodnie z art. 25a ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym oraz wyroku NSA z dnia 9 kwietnia 2013 roku Radny nie może brać udziału w głosowaniu ani komisji, jeżeli dotyczy ona jego interesu prawnego.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa odpowiedziała, że na poprzedniej komisji również poruszany był ten temat. Interes prawny Radnej Marii Cydejko nie jest naruszony ponieważ nie jest stroną skarżącą. Jeżeli bralibyśmy pod uwagę ten artykuł to Radna nie mogłaby głosować w żadnej sprawie dotyczącej szkoły czy osiedla lotnisko. Dlatego wniosek ten odrzucam.

Przewodnicząca KSWiP odczytała treść skargi złożonej przez członków Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej nr 4 (stanowi załącznik do protokołu) poprosiła osoby skarżące aby odniosły się do treści zawartej w skardze.

W. J. – zaznaczam, że pismo to nie jest od całej kadry tylko od członków Rady Pedagogicznej. Nie wszyscy nauczyciele są pokrzywdzeni w tej sprawie. Nie wszyscy dostali od Pani Dyrektora negatywną zwrotną informację. Nasza trójka mogła odnieść się do poprzedniej skargi napisanej przez członków Rady Rodzicielskiej. Chcieliśmy potwierdzić, że takie fakty miały miejsce. Ponadto nie wszystkie akapity zawarte w piśmie dotyczą tylko nas trojga.

P. E. – tak jak powiedział mój przedmówca, faktycznie odczytane akapity dotyczą sytuacji, których doznaliśmy osobiście ale wiemy, że również inni nauczyciele mogliby odnieść się w tej sprawie. Nie chodzi nam o pozbawienie Dyrektora stanowiska. Wypowiadam się jako członek Rady Pedagogicznej ponieważ mam do tego prawo i mam prawo wyrazić swoje niezadowolenie. Nie jest w mojej gestii obrażanie chodzi o atmosferę, która jest teraz w szkole, nie sprzyja ona odpowiedniemu funkcjonowaniu. Jest brak motywacji, a jest to ważna rzecz. Przepływ informacji i komunikacja są bardzo ważne w każdej placówce gdzie ma się styczność z innymi ludźmi.

S. K. – zgadzam się z moimi przedmówcami. Natomiast jeśli chcielibyśmy zebrać całe pismo i powiedzieć o co najbardziej nam chodzi to brak komunikacji otwartej i zaprzeczanie własnym decyzjom. Te sprawy wprowadzają w szkole dezinformację i dezorganizację burząc to co było stworzone do tej pory.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – powiedział Pan o podważaniu własnych decyzji. Ma Pan konkretny przykład?

S. K. – oczywiście, mogę podać swój przykład. Była to sytuacja, w której Pani Dyrektor osobiście podpisała mi delegację służbową na wyjazd z uczniami na konkurs do Stalowej Woli w lutym. Jadąc na konkurs poinformowałem rodzica, który jechał z nami, że będzie zwrot pieniędzy ponieważ jest to delegacja. Pojechałem na konkurs i złożyłem wszystko co potrzebne do zwrotu w sekretariacie, a Pani Dyrektor odpowiedziała, że zwrotu nie będzie bo na podstawie takiego dokumentu nie może zwrócić pieniędzy za wyjazd służbowy. Zostałem postawiony w sytuacji gdzie musiałem powiedzieć rodzicowi, że zwrot jest, a później, że zwrotu nie będzie. Jest to jeden z przykładów zaprzeczania własnym słowom.

Dyrektor Beata Aftyka – odnosząc się do kwestii poruszonych w piśmie, zwrócę się do Pana W., który obiecał mi dofinansowanie do kursu trenerskiego. Nie mam wiedzy kto i kiedy obiecał takie dofinansowanie. Na dofinansowanie na doskonalenie nauczycieli są regulacje prawne. Reguluje to rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 23 sierpnia 2015 roku oraz Uchwała Rady Miasta Dęblin. W rozporządzeniu określone są potrzeby w zakresie doskonalenia. Przede wszystkim to, że nauczyciel ubiegający się o dofinansowanie kosztów zobowiązany jest złożyć wniosek. Treść takiego wniosku zawiera rozporządzenie, gdzie szczegółowo określone jest jakie informacje powinien taki wniosek zawierać. Do sekretariatu szkoły wpłynęło tylko pismo zawierające zwrot kosztów oraz załącznik w postaci wydruku z konta Pana K. i J. W. Kurs ten nie mógł być dofinansowany gdyż uprawnienia trenera nie są wymagane na stanowisku, które obecnie zajmuje Pan Woźniakowski. W skardze podniesiono było to, że wyremontowałam swój gabinet oraz sekretariat. Należy podkreślić, że nie wyremontowałam swojego gabinetu tylko pomieszczenie budynku szkoły. Wykonanie tych prac było następstwem kontroli oraz zaleceń wydanych w protokole z kontroli do usunięcia nieprawidłowości niezwłocznie. Pomieszczenia, które zostały wyremontowane są wizytówką szkoły i wszystkie elementy, które się tam znajdują pozostaną w budynku szkoły, ja ich nie zabiorę nie jest to mój prywatny gabinet. Remont sekretariatu i tego pomieszczenia wykonany był za zgodą organu prowadzącego jak również zaplanowane w budżecie szkoły na rok 2019 przez poprzednią Panią Dyrektor. Wykonałam to co zostało określone w planie. Odnosząc się do zastraszania nauczycieli i kierowanie ich na komisję dyscyplinarną, otóż żaden z nauczycieli nie był zastraszany i kierowany do komisji dyscyplinarnej. Wypełniając swój obowiązek poinformowałam nauczycieli o zmianie przepisów prawnych dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej. Decyzją Sejmu RP zostały one zaostrzone. Ustaw z dnia 13 czerwca 2019 roku o zmianie Karty Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw wprowadził od 1 września 2019 roku nowe regulacje w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli. Nikt z nauczycieli nie był zastraszany to był mój obowiązek aby poinformować o zmianach w przepisach prawa. Chciałam zwrócić uwagę na rozwiązanie zespołu kierowniczego gdzie nauczyciele podnieśli, że przyznawanie nagród nauczycielom jest suwerenną decyzją Dyrektora Szkoły. W mojej wieloletniej pracy nie spotkałam się z taką nazwą zespołu. Przyznane zostały tym nauczycielom, którzy w sposób szczególny osiągnęli wyniki doprowadzając do olimpiad uczniów i sumiennie pracowali w poprzednim roku szkolnym. Nie przypominam sobie podniesionego faktu wywieszania flagi, może przybliży go Pan Futera ponieważ ja takiego faktu sobie nie przypominam. W kwestii bezpieczeństwa w szkole - otóż chciałam poinformować, że budynek szkoły do momentu objęcia przeze mnie funkcji Dyrektora nie posiadał hydrantu zewnętrznego, co było realnym zagrożeniem w momencie wybuchu pożaru. Natomiast drzwi, o których powiedziano, że zostały zamknięte nie jest to kwestią prawdziwą. Klucze do budynku szkoły w momencie przejmowania przeze mnie obowiązków posiadało większość pracowników szkoły. W celu uporządkowania i wyciągnięcia odpowiedzialności nie zbiorowej a indywidualnej, klucze do budynku szkoły posiadają uprawnione osoby, które otwierają i zamykają budynek szkoły. Nadmienię, że również kontrola Straży Pożarnej w Rykach nie wykazała nie prawidłowości w kwestii podniesionej w piśmie skarżącym od członków Rady Pedagogicznej.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa poprosiła osoby, które chcą zabrać głos w przedmiotowej sprawie o zapisywanie się na listę.

W. J. – odnosząc się do słów Pani Dyrektor dotyczących kursu trenerskiego. Na kurs poszedłem za zgodą Pani Dyrektor Trzaskowskiej. Nie wszystkie rzeczy w szkole trzeba zasadniczo opisywać, przedstawiać pisma ponieważ biurokracja zalałaby nas papierami. Umowa z poprzednią Panią Dyrektor była taka, że po zaliczeniu tego kursu i przedstawieniu rachunku, miałem dołączyć wszystkie podania razem z dokumentami z kursu. Do czerwca 2019 roku byłem opiekunem samorządu szkolnego. Zdarzało mi się kilka razy w roku wziąć sztandar i przychodzić zarówno pod Urząd Miasta czy z jednego z Kościołów, razem z dziećmi, które były przy sztandarze w tej sprawie również nie musiałem pisać pism. Umowa była między mną, a Panią Trzaskowską. W momencie kiedy Pani Aftyka odmówiła dofinansowania poczułem się źle, nie chodziło o kwotę pieniędzy tylko o fakt umowy z poprzednią Panią Dyrektor. Nie może być tak, że jeden dyrektor powie, a mija 1 września nie jest to ważne. Bo ważne jest to co o teraz. Umowa była inna. Rozumiem to, takie jest Pani wytłumaczenie. Odnosnie drzwi ewakuacyjnych to faktycznie drzwi od strony wieżowców były otwarte, ale to mniej więcej do połowy października. Później były zamknięte i nie było zapasowego klucza. My te klucze mieliśmy dla siebie, żeby nie chodzić przez szkołę. Tylko od tyłu po to żeby było nam bliżej. Te drzwi nie były przeznaczone dla wygody nauczycieli tylko dla wygody uczniów. Parę metrów od tych drzwi są boiska szkolne. Zasada była taka, że te drzwi są otwarte i kiedy jest pogoda to wychodzimy jeżeli nie był pogody to nie. W momencie kiedy zostały zamknięte to każde wyjście trzeba był robić przez szkołę. Czas, który spędzamy poza szkołą jest to nie wygodne i nie ekonomiczne. Nie chodziło o klucze dla nas prywatnie, tylko po to, że dzieci były bezpieczne. Byłem w sprawie z kluczy do drzwi ewakuacyjnych, rozmawiałem z Panią Dyrektor poprosiłem, aby ten klucz (nie dla nas a dla uczniów) znajdował się u nas nie po to aby w razie pożaru można te drzwi szybko otworzyć. Idąc drugi raz i kolejny Pani Dyrektor powiedziała, że jak będzie pożar to proszę wyjść głównym wejściem. Zapytałem, że co jeżeli ogień będzie między głównym wejściem, a salą gimnastyczną i odpowiedziała, że może tak nie będzie. Klucze pojawiły się zamkniętych w skrzynkach do zbiccia w pierwszym tygodniu ferii tj. styczniu.

Pani Ł. B. – tak jak powiedzieli moi koledzy nie chodzi nam o to aby zdjąć Panią Dyrektor ze stanowiska. Chodzi o to, żeby uzdrowić sytuację w naszej szkole. Od początku Pani Dyrektor została wmanewrowana w złą sytuację. Przyszła do nas z bagażem informacji, niekoniecznie prawdziwych, a na pewno w wielu kwestiach niezycziwych bylelej władzy. Przełożyło się to na to co się później działo. Pani pamięta pierwszą radę, którą prowadziła? Ja w imieniu Rady pozwoliłam poprosić Panią Dyrektor, żeby odrzuciła wszystko to czego się o nas dowiedziała i dała nam szansę a my również damy jej szansę, żeby razem współpracować. Pani Dyrektor przystała na to i tak było. Natomiast sprawa zespołu kierowniczego to prawda, że może nie funkcjonował. Szkoły czasami mają takie zespoły, są powoływane. Nie była to nasza opinia, ale na podstawie naszych obserwacji przez tyle lat. Pełniłam funkcję Wicedyrektora tej szkoły przez 11 lat. W tym zespole była Pani Dybalska, Pan Sławek i kilka poważnych nauczycieli. Pani Dyrektor na tej radzie powiedziała, że jeszcze do końca nas nie zna ale posiłkując się opinią Urzędu to ona wytypowała takie, a nie inne osoby. Była to część osób, które my wytypowałyśmy. Chodzi o osobę Pani Elżbiety Trzaskowskiej to ona została wytypowana przez nas do nagrody Burmistrza. Uważałyśmy, że po 5 latach nienagannej pracy, bo nigdy nie było żadnych uwag do pracy Pani Dyrektor. Była bardzo ceniona przez Panią Burmistrz, czego dowodem była impreza miejska „Dnia Nauczyciela” w 2018 roku. Pani Burmistrz była zachwycona tym co się stało, a później Pani Dyrektor nie jest typowana do tej nagrody. Zapytałam wprost dlaczego Pani Dyrektor ma nie dostać nagrody i Pani tu nieobecna wytłumaczyła dlaczego, a Pani Dyrektor powiedział, że to należało do jej obowiązków i za to brała dodatek. W ten sposób pokazała jaki będzie stosunek do Wicedyrektora w tej szkole. Okazało się przez ten rok, że nie był najlepszy. Nie było przepływu informacji. Pani Trzaskowska niekiedy dowiadywała się od nas co ma

być robione w szkole. Jeśli chodzi o remonty, jak byłam Wicedyrektorem, a Dyrektorem była Pani Trzaskowska nie było zaleceń, żeby wyremontować gabinet Dyrektora czy sekretariat. Uważam, że można było zrobić to w tańszy sposób. Pani Dyrektor Trzaskowska nie robiła remontu gabinetu z tego względu, że nigdy nie było pieniędzy. Była taka opinia, że Urząd obciął pieniądze i nie mamy za co zrobić remontu gabinetu. Dlatego gabinetu się nie robiło tylko klasy. Tym bardziej, że jak proponowało się akcję „Święto Rodziny” i zbieraliśmy pieniądze na remonty klas. Nigdy nie mówiło się o tym, że ma być wyremontowany gabinet i sekretariat. Dlatego Pani Trzaskowska remontowała klasy i korytarze. Na to szły wszystkie pieniądze. Nigdy nie pomyślała też, żeby wyremontować sobie gabinet. Przejęła gabinet po Pani Mazurek, wtedy wymalowano ściany, meble ściągnięto po Pani Skolimowskiej. Gabinet nie był w aż tak złym stanie, że wymagał aż tak wielkich inwestycji. Pani Dyrektor kiedyś podniosła, że tego wymagało RODO. Dokumenty były zabezpieczone i uważam, że nie trzeba było aż tak remontować. Mieliśmy komisje RODO i sprawdzone było wszystko co tego dotyczy i nie miała, żadnych zastrzeżeń. Jedynie biurko w sekretariacie miało być z dostawioną poprzeczką, żeby zabezpieczyć komputery. Nie działało się nic takiego, że trzeba było montować drzwi antywłamaniowe między wszystkimi pomieszczeniami, wymieniać zamki i nie dać klucza Pani Trzaskowskiej. Pani Trzaskowska nie może przechodzić przez sekretariat bo drzwi są zamykane, wychodzi bezpośrednio na korytarz. Uważam, że Pani Aftyka może przyjęła zły styl zarządzania w naszej szkole. Rozumiem, że można przyjąć styl autokratyczny, ale nie tam gdzie jest wykwalifikowana kadra, która wie co robi. My robimy wszystko dla dobra szkoły. Pani Dyrektor również, ale jeśli zmieniałaby styl na bardziej demokratyczny i wsłuchiwała się bardziej w to co my również mamy do zaproponowania to nasza współpraca przebiegałaby lepiej i nie byłoby dzisiejszego spotkania.

Pani P. D. – w Szkole Podstawowej nr 4 pracuję ponad 20 lat i słowo, że jestem zażenowana to jest małe słowo, żeby Rada Pedagogiczna - ludzie, których status jest powołaniem do służby dzieciom i ich rodzicom, żeby musiał publicznie spotykać się z naprawdę błahymi argumentami. Upubliczniać na cały Dęblin, zabierać Pani Burmistrz, wszystkim pracownikom i Radnym czas. Jest pandemia, a wyszło z nas co jest w człowieku na samym dnie. Jest przykre patrzeć na to, słuchać tego i to oglądać. Koleżanko i dwaj koledzy atmosferę i klimat nie tworzy tylko dyrektor, tworzymy ja wszyscy, każdy z osobna. Nie będę zadawała wam pytań ile razy byliście na takich rozmowach. Dyrektor jest jeden na tysiące spraw, którym musi stawić czoło i odpowiedzieć za wszystko. Za nasze fanaberie, za brak humoru, za bezpieczeństwo i wszystko po drodze. Najzwyczajniej w świecie piszecie o nagrodach co to jest? Zazdrość? Maciek to ty na początku zacząłeś tą złą atmosferę, dobrze o tym wiesz ale nie chcę tego upubliczniać. Uderz się w pierś. Ela ile razy rozmawiałaś z Panią dyrektorem? Ile razy ją prosiłaś? Kacper jesteś młodym nauczycielem jeszcze wiele dróg przed Tobą. Byłam na konkursie z uczniami niejednokrotnie i musiałam zapewnić im dojazd i powrót i wyżywienie. Jak Dyrektor nie chciał dofinansować to nawet o to nie prosiłam. Szkoda, że nie ma Pani Wicedyrektor to ja dostałam lekcję pokory ale przyjąłem ją bo tak została wychowana. Mam dać świadectwo o sobie tam gdzie jestem wysłana do tych do których idę. Szanowni rodzice we wniosku padło stwierdzenie, że wypowiedzicie się w naszym imieniu. Kto z rodziców przyszedł i zapytał się wprost wszystkich nauczycieli? Chodziliście pokątnie i szemraliście aby coś ugrać. Pytam się wszystkich po co to? Komu ma to służyć? Mamy kręgosłup moralny niech każdy uderzy się w pierś zanim będzie mówił coś o drugim człowieku. Nie możemy pozwolić na to, żeby deptać człowieka przez pomówienia, przez plotki, jako ludziom nie wolno nam tego czynić. Pani Wicedyrektor wiem, że będąc i pełniąc tą funkcję nie zawsze jest tak, że dogodzi się wszystkim nauczycielom. Nie zawsze jest tak, że wszyscy będą zachwyceni. Zastanówcie się.

Pani S. B. – dla mnie obecność tutaj jest ogromnym wyzwaniem. Faktycznie dostałam nagrodę Dyrektora i czuję się tak jakbym dostała policzek od koleżanek. Byłam w jednej komisji i nie potrzebuję być w drugiej, ja tę nagrodę oddam. Jest mi wstyd, że najlepsza szkoła w Dęblinie spotyka

się tutaj i oczernia. Jest to mój 7 Dyrektor i z żadnym nie pracowało się tak samo. Każdy ma prawo do popełniania błędów. Nie można tak od razu powiedzieć, że wszystko jest źle. Absolutnie nie podpisuję się pod tą skargą. Jest w tej części grona pedagogicznego, które nie doznało zła. Nie wchodzi do gabinetu od razu, czekam na swoją kolej. Jeżeli Pani Dyrektor nie może przyjąć mnie w tym momencie to przychodzę w innym. Nie zostałam odprawiona z kwitkiem. Jestem wściekła, że sprawy Rady Pedagogicznej odbywają się tutaj. W tej chwili odbywa się nic innego jak Rada Pedagogiczna i dodatku z obcymi. Nie można tych spraw załatwiać w szkole? My nie dogadujemy się z sobą. Moja obecność tutaj to jest przypadek. Gdyby nie telefon od koleżanki nie wiedziałabym o tym spotkaniu. Uważam, że skarga nauczycieli dotyczy nauczycieli, a rodziców dotyczy rodziców. Proszę nie mieszać nauczycieli w sprawy rodziców. Jestem zła, że muszę słuchać tutaj tego wszystkiego co mogło być poruszone na Radzie Pedagogicznej. Czy potrzebna jest nam komisja i rozstrzygnięcie spraw w Urzędzie, żeby wiedział cały Dęblin? Całe miasto huczy o naszej szkole i nie dlatego, że jest super tylko wszyscy pytają co tam się dzieje. A dzieje się to, że się nie dogadujemy. Poza tym jestem przedstawicielem związków zawodowych. Maciek czy przyszedłeś do mnie w tej sprawie, że nie możesz dogadać się z Dyrektorem?

Pan W.J. – nie byłem, ale rozmawialiśmy o tym przez telefon.

Pani S. B. – rozmawialiśmy o całkiem innej sprawie, okazja to nie jest to samo jeśli przyjdiesz i poprosisz o uwagę. Do czego potrzebne są związki zawodowe skoro nic przez nie nie załatwiacie. W szkole jest to 20 osób i nikt nie przyszedł, dlaczego nie porozmawialiście tylko dzisiaj pierzemy brudy.

Pani O. - w Szkole nr 4 pracuję 5 rok. Nigdy nie pracowałam w tak dużym środowisku. Zostałam przyjęta bardzo dobrze i to były najlepsze lata mojej kariery. Pracuje już 32 lata, z rodzicami przeżyliśmy niezapomniane chwile, robiliśmy bardzo dużo rzeczy. Miałam motywację, w każdej wolnej chwili przychodziły mi pomysły co jeszcze mogę zrobić. Rodzice robili niesamowite rzeczy. Nie chwaliłam się bo jestem osobą skromną. Być może nauczyciele nawet o nich nie wiedzą, wie Pani Wicedyrektor. Nie był to poziom szkolny tylko ogólnopolski. Uzyskałam od rodziców bardzo dużo dobrego, cenili mnie. Natomiast w tym roku ta motywacja opadła. Wszystko co robiłam bo była okazja do wyciągnięcia jakiejś rzeczy po prostu nie było przyjemnie. Na ostatnim teatryku na którym dzieci bardzo ładnie wystąpiły ale zamiast pochwał były same „kłody pod nogi”. Po tych sytuacjach powiedziałam, że nie odważę się cokolwiek robić. Były sytuacje, że rodzice prosili o nową klasę. Musieliśmy się mijać bo zaraz wchodziła druga klasa więc rodzice prosili o wygoszparowanie nowej klasy. Zwróciłam się do Pani Dyrektor i to był raz kiedy byłam dobrze przyjęta i tak powinno być zawsze. Zostałam proszona żeby usiąść i bardzo sympatycznie porozmawialiśmy. Pani Dyrektor powiedział, że już poznała klasy i zapoznała się z warunkami i znalazła nam klasę. Zapytałam która to będzie klasa i była to klasa Kacpra. Poinformowałam rodziców i bardzo się cieszyliśmy. Natomiast już podczas apelu z okazji Święta Niepodległości Pani Dyrektor podeszła do mnie i powiedział, że ta klasa Damiana nie będzie tak od razu. Zapytałam Damiana, a nie Kacpra? Odpowiedziała „a kto mówił w ogóle o klasie Kacpra?”. Nie odpowiedziałam nic, bo w tamtym momencie nie wiedziałam co. Następna sprawa jest kiedy byłam w ferie w szkole (ponieważ byłam przewodniczącą zespołu do spraw ewakuacji, pracowałam nad dokumentami) i jednocześnie przenosiłam się z kasy na dole, którą otrzymaliśmy od Pani Dyrektor, w momencie kiedy byłam w klasie weszła Pani Dyrektor z sekretarką powiedziała, że będzie remont klasy. Wyraziłam swoje niezadowolenie, że dopiero się przeniosłam i teraz będziemy musieli to wynosić. Wtedy Pani sekretarka odpowiedziała, że będę musiał wynieść rzeczy. Zapytałam Pana, który mała robić remont czy nie da się zabezpieczyć mebli taśmą, żeby wynieść je z zawartością ponieważ były bardzo dobrze posegregowane. Odpowiedział, że nie może tak zrobić bo w momencie wynoszenia wszystko powypada.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – poprosiła aby mówić na temat, ponieważ w treści skargi nie jest to zawarte.

Pani O. - mówię o zaprzeczaniu. Meble wyniosłam, pytałam Pani Karaś gdzie mogę umieścić swoje rzeczy wyznaczono pomieszczenie, żebym nie musiała znosić na dół. Wychodząc ze szkoły zapytałam kto ma wynieść te meble żeby później nie było pretensji. Pani sekretarka powiedziała, że ekipa będzie wnosić ale jeżeli pomogliby rodzice nie zapłaciliby się za to. Dlatego od razu zadzwoniłam do rodzica i zorganizowano pomoc. Na drugi dzień weszła Pani Dyrektor z Panią sekretarką i powiedziała kto pozwolił nosić i że będzie remont?

Pan F.– chciałem odnieść się do wieszania flagi. Zaznaczam, że godło i flagę na wszystkie uroczystości wieszam od lat, a później również zdejmuję. W związku z tym, że jestem nauczycielem WF i jestem sprawny, a wymaga to chodzenia po konstrukcji kosza. Ale jeżeli jest to taki problem to przekażę tę funkcję koledze. Wiążę się to również z tym, że czasami nie mam czasu zrobić tego na przerwie i zostaje po lekcjach. Bardzo często kiedy ściągam flagę i godło ściągam również dekoracje, które zostają i nie mogę prowadzić lekcji. Często wchodzę na salę i zastaje dekoracje po uroczystościach. W związku z tym chętnie przekażę tą funkcję koledze.

Pan S. K. – chciałem odnieść się do wypowiedzi Pani Piaseckiej, której już nie ma. Powiedziała, że wielokrotnie jeździła na konkursy za które nie otrzymywała zwrotu. Jeżeli ja bym otrzymał informację od Pani Dyrektor, że zwrotu nie będzie to nie przekazałbym tej informacji do rodzica, który jechał ja na ten konkurs też bym pojechał. Nie chodziło o pieniądze, a o sam fakt, że otrzymałem informację, że pieniądze będą, a później tych pieniędzy nie ma. W jakim jestem stawiany świetle? Tylko oto mi chodzi. Powiedziano, że atmosferę budujemy my wszyscy, zgadza się nie tylko Dyrektor my również. Natomiast wspomniano, że na pierwszej radzie jak przywitaliśmy Panią Dyrektor i daliśmy szanse, żeby współpracowało nam się dobrze. Natomiast z informacji od członków Rady Rodziców okazuje się 9 marca czyli po wielu miesiącach sprawowania urzędu w naszej szkole Pani Dyrektor zarzuca nie wiem czy Pani Wicedyrektor czy Radzie Rodziców, że my jako nauczyciele byliśmy zmuszani do pracy podczas „Święta Rodziny”, które odbywało się w naszej szkole. Nie przypominam sobie, żeby ktokolwiek był zmuszany przez Panią Trzaskowską do pracy przy tej organizacji. Jeśli chodzi o mnie bezpośrednio to Pani Dyrektor powiedziała wcześniej, że nie było sytuacji w której straszylaby komisją dyscyplinarną. Nie będę konkretnie opisywał sytuacji tylko chciałabym zapytać czy Pani Dyrektor w pewnym momencie nie użyła sformułowania „nie chcę Państwa straszyć, ale Komisja Dyscyplinarna mieści się przy Kuratorium w Lublinie”. Jest to sytuacja, która nie dotyczy tylko mnie, ale takie sformułowanie padło dwukrotnie podczas naszej rozmowy. Jeżeli mogę chciałabym zadać pytanie do którego chcę aby Pani Dyrektor się odniosła. Co się stało, że w momencie kiedy w środę byliśmy u Pani Burmistrz i później została wyznaczona ta komisja, że po całym roku, w dniu 4 czerwca o godzinie 19.00 bez poinformowania straciłem dostęp do prowadzenia strony internetowej szkoły? Pani Dyrektor poprosiła mnie sms-owo o login i hasło. Przekazałem i mniej więcej o godzinie 21.00 chciałem umieścić informacje na stronie i niestety już tego dostępu nie miałem. Nie mam nic przeciwko bo jeżeli Pani Dyrektor stwierdziła, że ktoś poprowadzi tę stronę lepiej to ok. Ale jakakolwiek informacja, że tracę ten dostęp ułatwiłaby nam wszystkim pracę.

Pani P. E. – chciałabym się dowiedzieć jakie były zalecenia kontroli gabinetu? Kolejna sprawa to „Święto Rodziny” gdzie osobiście Pani Dyrektor powiedział mi, że festyn rodzinny kojarzy się z budkami z piwem, a loteria z hazardem i jest to bardzo złe. Usłyszałam od Pani Burmistrz, że Pani Dyrektor ma surowy charakter, owszem bardzo dobrze w zarządzaniu jest to bardzo potrzebne. Ale potrzebna jest komunikacja i informacja. Do Pani Piaseckiej, której nie ma to poczułam się jak na lekcji religii. W gabinecie Pani Dyrektor miałam okazję być raz. Byłam przyjmowana w proggu. Jedną rzeczą, która bardzo zapadła mi w pamięci, dotknęło mnie to, że w czasie pandemii zgłosiłam się o użyczenie sprzętu ze szkoły do prowadzenia zdalnie zajęć. Tak jak został potraktowana to proszę mi

uwierzyć, że przez trzy dni nie mogłam dojść do siebie. Ponieważ oprócz tego, że nie dostałam od Pani Dyrektor odpowiedzi na pismo, które zostawiłam w szkole prosiłam o kontakt przez Panią Wicedyrektor to usłyszałam, że nie teraz bo nie ma Pani czasu. Po 2-3 dniach bo naprawdę było mi ciężko pracować, bo nie miałam na czym pracować, dobra wola dobrych ludzi, którzy pożyczyci mi laptopa. Udałam się do szkoły i chciałam zapytać to Pani Dyrektor odpowiedziała na jakiej podstawie żądam tego laptopa. Na podstawie rozporządzenia z 25 marca, które umieścił Minister Edukacji Narodowej. Powiedziała Pani, że nie będzie ze mną teraz rozmawiać, odpowiedziałam, że jest to dla mnie ważne. Laptop z naszej pracowni 111 na którym pracujemy mamy umieszczone tam skrypty do programowania i różne rzeczy informatyczne, a właśnie uczę informatyki. Więc nie wyobrażam sobie zdalnej pracy na kartce. Usłyszałam od Pani Dyrektor, że mam sobie iść do sklepu i kupić. Niestety teraz jestem w takiej sytuacji zdrowotnej, że nie mogę pozwolić sobie na zakup laptopa. Poprosiłam wtedy, że chciałabym prowadzić zajęcia zdalnie w pracowni 111, nie pozwoliła mi Pani, usłyszałam, że nie mam prawa przebywać na terenie szkoły bo jest pandemia. Następnie poszłam do tej pracowni zabrać podręczniki i w tej pracowni nie było naszego laptopa, chciałam zgrać na pendriva zgrać materiały. Usłyszałam, że ten laptop jest niezbędny do pracy Pani sekretarki, która musi pisać protokoły po południu od siebie z domu. W naszej szkole jest dużo laptopów. Jestem doradca metodycznym, prowadzę konsultacje i mam kontakt z wieloma szkołami i z żadnej ze szkół nie słyszałam, że Dyrektor nie interesuje się jak sobie radzimy ze zdalnym nauczaniem. Dyrektorzy „reanimowali” stare sprzęty, kupowano nowe dyski i przeinstalowywano systemy aby umożliwić pracę nauczycielom oraz naukę dzieciom. Zaproponowałam swoją pomoc w szykowaniu kilku laptopów. W tej sytuacji poczułam się jak „śmieć”. Nie mogłam wykonywać swojej pracy. Dziękuję pewnym ludziom, którzy pomogli mi w tej sytuacji. Z tego co wiem inna koleżanka również prosiła o sprzęt do prowadzenia nauki zdalnej. Inny nauczyciel wiem, że wynosił laptop ze szkoły ale nie wiem na jakiej podstawie. Jedni są lepsi drudzy są gorsi? Pani Piasecka powiedziała, że jako ludzie nie wolno nam deptać drugiego człowieka, a ja w tej sytuacji czułam się zdeptana. Nie należę do ZNP, ale zapytano dlaczego Maciek słyszałam o pewnej sytuacji...

Pani S. B. – chciałabym usłyszeć o tej sytuacji od Maćka, a nie od Ciebie kolejny raz a nie od Ciebie. Bo później się okaże, że ty słyszałaś a co innego mówi nauczyciel. Dlatego proszę nie mów tylko Maciek jeśli będzie chciał.

Pani P E – dobrze nie ma sprawy. Mi wszyscy ufają, a ty wiem, że nie możesz zajmować się niektórymi sprawami. Czy będę mogła zabrać głos później?

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – zależy jakie będą pytania.

Radny Waldemar Chochowski – w kwestii formalnej uwaga do Pani Przewodniczącej. Proszę pilnować porządku obrad jeżeli wypowiada się jedna osoba nie może przeszkadzać druga. Nie może Pani zabierać głosu w dyskusji. Każdy może wypowiadać się tyle razy ile chce. Jeśli mówi rzeczowo i na temat. Odnośnie osób, które się wypowiadają jednym jest zwracana uwaga, że mówią nie na temat wniesionej skargi, a niektóre mówiły całkowicie nie w temacie skargi i nie jest zwracana uwaga.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa - udzieliłam Panu głosu w dyskusji, a nie w kwestii formalnej.

Radny Waldemar Chochowski – w kwestii formalnej zawsze można zabrać głos nawet bez kolejności. Odnosząc się do skargi na temat rzeczy, które przeczytałem ze skargi i dzisiaj wysłuchałem. Jestem członkiem Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej. Materiały, które zostały złożone do Rady Miasta do komisji skarg nie trafiły do mnie kolejny raz. Skarg rodziców również do mnie nie trafiła. Nie mogłem być na komisjach ponieważ byłem w pracy, ale obejrzałem nagrania. Odczytałem protokół, który trafił na stronę miasta po moich apelach. Nie wiem dlaczego nie był zamieszczony wcześniej. Mam uwagę co do poprzedniej skargi rozpatrywanej przez komisję.

Komisja nie sformułowała, żadnych wniosków na podstawie, których został sporządzony projekt uchwały. Pani przyniosła gotowy projekt uchwały na komisję.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – czy ma Pan do powiedzenia coś na temat skargi? Tamta skarga została już załatwiona. Proszę przejść do dzisiejszej skargi.

Radny Waldemar Chochowski – mieszkańcy mają prawo usłyszeć jak komisja formułuje wnioski i tworzy projekt uchwały na posiedzeniu. Pani przynosi gotowce. To wszystko ma powstać na komisji ponieważ mieszkańcy mają takie prawo. Posiedzenia komisji są nagrywane i protokołowane. Nie ma takiej sytuacji, że pani przynosi projekt uchwały i jest głosowanie.

Zapoznając się z sytuacją to chodzi o atmosferę panującą w szkole. Pani Dyrektor przychodząc do szkoły dostała otwartą kartę. Nie zajmując się plotkami, które się pojawiały mogła Pani zacząć kadencję nawiązując ze wszystkimi pozytywny stosunek. Miała takie prawo i obowiązek według mnie. Z tego co dziś usłyszałem niektórzy traktowani są inaczej i niektórzy inaczej. Uważam, że nie powinniśmy spotykać się na komisji skarg, tylko najpierw powinna być zwołana Rada Pedagogiczna w szkole na wniosek związków zawodowych. Ponieważ to związki zawodowe mają nie czekać aż ktoś zacznie skarżyć, skoro dzisiaj pojawiła się przewodnicząca związków zawodowych to wiedziała, że jest taka sytuacja w szkole. Powinna udać się do Pani Dyrektor i spotkać się z całą radą na spokojnie i wyjaśnić wszystkie kwestie. Jest to nauka dla wszystkich stron. Najważniejszy jest szacunek. Nie możemy w takich instytucjach jak szkoła robić w ten sposób, że dzieci nie widzą szacunku. Dzieci będą widziały, że dyrektor nie szanuje nauczycieli, a rodzice nie szanują Pani Dyrektor. Dzieci później nie będą szanowały nikogo, a gdzie mają się tego nauczyć jak nie w szkole. Najważniejszą rzeczą, która powinna wypłynąć po dzisiejszej komisji to robić wszystko tak jak należy z szacunkiem i zacząć od nowa. Kadencja trwa na tyle długo, że można przywrócić normalne stosunki w szkole. W szkole są trzy filary nauczyciele, Rada Pedagogiczna, Pani Dyrektor, drugi filar to uczniowie i trzeci to rodzice. Jak nie będzie to zachowane to jak ta szkoła ma funkcjonować. Nigdy nie będzie stać równo bo jak będzie „drżała w posadach” to zawsze będzie utykała. Pani Dyrektor musi ogarnąć to jeszcze raz, zrobić nowe otwarcie. Jako wieloletni członek komisji oświaty pierwszy raz jestem na takim spotkaniu. Jestem pełen podziwu dla osób, które się odważyły i doprowadziły do sytuacji, w której dzisiaj jesteśmy. Dla mnie jest to ostatnia deska ratunku. Każda z tych osób przychodziła i chciała rozmawiać, ale traktowana była tak jak nie powinna. Dlatego te osoby dzisiaj tu przyszły i chcą być wysłuchane i zrozumiane. Rolą Komisji Skarga Wniosków i Petycji jest to aby załatwić sprawę obiektywnie, sprawiedliwie i uczciwie, żeby nie poczuli się tak jak rodzice po swojej skardze „załatwieni”. Szkoła do czasów objęcia kadencji przez panią Dyrektor funkcjonowała bardzo dobrze. Dlatego dzisiaj są tutaj rodzice, chcą wspierać nauczycieli, z którymi współpracowali przez szereg lat i uważają, że są idealni dla ich dzieci. Doceniają pracę nauczycieli i dlatego tu są nie dlatego, żeby komuś dokuczyć. Chcą pokazać, że wszystko co było robione przez te lata warto robić, bo warto być przyzwoitym. Odnośnie merytorycznych uwag, w poprzedniej i obecnej skardze nikt nie zajmował się remontem gabinetu tak jakby tematu nie było. Jest to bardzo ważny zarzut niegospodarności środków finansowych. Ponieważ są gradacje potrzeb bo jeżeli cieknie nam dach to wiadomo, że nie będziemy robić gabinetu ponieważ może on zostać zniszczony wodą cieknąca z dachu. Odnosząc się do delegacji, jeśli złożył pan dokumenty odnośnie delegacji powinien Pan dostać pisemną odpowiedź na jakiej podstawie nie może Pan dostać zwrotu. Tak samo zwrot kosztów kursu trenerskiego, jeśli nie było to zgodne z wnioskiem, rozporządzeniem to obowiązkiem Pani Dyrektor jest odpisać na to pismo i udzielić informacji. Nauczyciel może nie wiedzieć takich rzeczy. To, że są rozporządzenia nauczyciel nie musi wiedzieć, a skoro Pani Dyrektor wiedziała to dlaczego nie powiedziała? To dyrektor zarządza placówką, trudno jest aby każdy szukał w intencjach przepisów. Szkoła Podstawowa nr 4 zawsze miała największy wskaźnik nauczycieli dyplomowanych, świadczy to o tym, że w szkole są nauczyciele, którzy chcą przekazywać wiedzę i osiągnąć pewien status dokumentuje to dyplomowanie nauczyciela. Świadczy to również o dużej świadomości nauczycieli

ile są warci, chcą aby wszyscy doceniali ich wartość. Natomiast takie zachowanie o którym jest mowa o tym nie świadczy. Apeluję aby sprawę załatwić „nowym otwarciem”. Uchwała na sesji może być taka czy inna ale to niczego nie naprawi. Wszystko trzeba naprawić w szkole. Musimy do tego dążyć, nie obrażać się na siebie, nie przystawać na propozycjach, które nie dopuszczają do dyskusji. Trzeba próbować do skutku. Byłem obecny na „Święcie Rodziny” i jest to rzecz, którą należy kultywować ponieważ żadna szkoła nie robiła tego na takim poziomie. Możecie być z tego dumni.

Pani S.A. – mieszkam w Dęblinie od 40 lat i pracowałam również w wielu placówkach i miałam kilku dyrektorów. Jestem człowiekiem sumienia i osobą wiarygodną. Uczniowie mówią, że jestem łagodna ale konsekwentna. Wszystko można wypracować dobrocią i łagodnością. Zarówno Dyrektorem jak i Burmistrzem może być każdy z nas. Warunkiem jest chęć. Z Panią Piątkowską zaczęłyśmy pracę w gimnazjum od początku. Nie jest prawdą, że w naszej szkole dzieje się coś od kadencji nowej Pani Dyrektor. Jako plastyczki dekorowałyśmy zarówno Urząd Miasta, MDK, zawsze robiłyśmy to co do nas należy. Uczestniczyłyśmy w wycieczkach odpowiadając za dzieci. Dziwną sprawą dla mnie jest sprawa nagrody, aczkolwiek niektórzy mogli poczuć się urażeni. Nagrody Burmistrza nie dostaniemy nigdy, chociaż dużo robiłyśmy. Zawsze byliśmy chwalone za dekoracje, natomiast nigdy nie domagałyśmy się specjalnych względów. W latach ubiegłych w naszej szkole była szczególna atmosfera, tworzyliśmy zespół. Nawet jeśli komuś coś nie pasowało to podczas dyskusji z różnych okazji szkoła była dla nas dostępna. Mieliliśmy Wigilię, imieniny nie mówię, że tak ma być dalej, ale nie był to powód do plotek, czy złej konkurencji. W tej chwili jest inaczej. Nigdy nikogo nie osądzam i nie oskarżam. Natomiast jeśli miałbym coś poradzić w tej chwili gdzie nie jest to miejsce na tego typu sprawy. Ale skoro już tu jesteśmy i zostało naruszone czyjeś dobre imię, każdy może czuć się urażony. Nawet jeżeli walczymy o stanowisko to nie po to żeby „palić mosty” czy „kopać pod kimś doły” nauczyciele ze szkoły nr 4, wykształceni większości dyplomowi bardzo koleżeńscy. Wcześniej nie było miejsca na takie sytuacje. Byliśmy przyzwyczajeni do Dyrektora do którego drzwi zawsze były otwarte. W tej chwili stając przed drzwiami sekretariatu nie wiem czy mam pukać czy wchodzić? Wykonuję swoją pracę bardzo dobrze ale zastanawiam się dla kogo jest ta szkoła? Rada pedagogiczna są to Dyrektor i nauczyciele. Z poprzednią Panią Dyrektor miałam sprawę do wyjaśnienia, kiedy weszłam do gabinetu to rozmawiałyśmy ale prawie „leciały drzazgi” w tej sprawie miałyśmy rację obydwie. Natomiast w pewnym momencie wyszłam z gabinetu. Będąc już w domu zastanowiłam się, że nie ładnie pierwszy raz tak się zachowałam. Po godzinie wróciłam do gabinetu i padło słowo przepraszam z obydwu stron. Mogłyśmy dalej rozmawiać. Nikt nie straszył mnie dyscyplinarką, nie powiedziano mi, że nie mam racji przyznano mi ją. Po wyjaśnieniu zgodziłam się, że Pani Dyrektor również ma rację. Pani Trzaskowska jako Dyrektor była wspaniałą osobą. Staram się być osobą neutralną i jestem serem z każdym z Państwa. Ostatnio zapytano mnie czy mogę tak normalnie rozmawiać z panią Dyrektor, mogę ponieważ był wtedy na to czas. Przyzwyczajeni do takiej atmosfery, kiedy na początku weszła Pani Dyrektor z miłą aparycją, usiadła na radzie z boku, a Pani Trzaskowska „koncertowo” przeprowadziła radę. Pomyślałam wtedy jaka będzie nowa Pani Dyrektor? Zmiany są dobre ale powinny być konstruktywne zabrakło nam tej konstruktywności. Nie oskarżam ale wynikało to raczej bardziej ze strony Pani Dyrektor niż z naszej. Na każdej radzie do tej pory przedstawiane są paragrafy ale jesteśmy również my żywi ludzie. Każdy z nas wchodzi w nowe środowisko stara się zorientować jak działa. A jeżeli coś dobrze działa to dlaczego zostaliśmy odsunięci od wszystkich uroczystości, w których nie brała udziału nawet Pani Trzaskowska? Zabrakło komunikacji. Od Pani z gabinetu często ludzie wychodzili z płaczem. Podczas zdalnego nauczania odbieramy od rodziców różne problemy i prośby. Szanujemy rodziców i wiem, że trzeba starać się współpracować. Jeżeli ktoś wychodzi z płaczem i czuje się nie wysłuchany uważam, że tak nie powinno być. Osobiście nie miałam takiej sytuacji. Dyrektor jest od tego aby wydawać polecenia i będę robić wszystko co do mnie należy. Koleżanka nie będzie mówiła co i na kiedy mam zrobić. Chciałabym, żeby to Pani Dyrektor zapraszając mnie do siebie do gabinetu powiedziała „proszę to zrobić”. Wiele ozdób świątecznych robiłyśmy bez poleceń ponieważ lubimy to robić. Jest to nasza

praca i jeśli dzieci to lubią to robimy ozdoby razem z nimi. Mieliśmy taką potrzebę i nie trzeba było powtarzać nam tego po 10 razy. Nie chciałam, żeby koleżanki czy pracownicy obsługi przekazywali mi takie informacje. Bardzo chciałam, aby polecenia służbowe o czymś co ma wydarzyć się następnego dnia rano były wydawane wcześniej, a nie po południu. Ponieważ dzwoniąc wieczorem do rodziców tak jak było 12 grudnia o wyjściu ze szkoły do Muzeum Sił Powietrznych na piechotę ponieważ nie było żadnego transportu. Mieliśmy tam być na 9 rano. Dzieci nie wyrażały chęci ponieważ były tam wielokrotnie. Wspominając nasze poprzednie spotkania zarówno na gruncie towarzyskim jak i rad nauczycielskich zawsze byliśmy informowani co będzie od nas wymagane, brakuje mi tego, nie jest to żaden zarzut ale teraz w czasie zdalnego nauczania kiedy mieliśmy się wszyscy zgłosić po przydział na następny rok. Dzwoniąc do Pani Dyrektor tak jak każdy z nas w momencie kiedy pracujemy po 12 godzin dziennie aby wywiązywać się jak najlepiej umiemy ze swoich obowiązków zapytałam w jaki celu mamy pisać sprawozdania robione co tydzień? Wszystko co robimy z dziećmi jest zapisane w dzienniku, a dla nas jest to dodatkowy czas. W dzienniku jest zarówno frekwencja, czas w jakim dzieci się zgłaszają, wiadomości na komunikatorze i prace które przysyłają nam dzieci. Pani Dyrektor odpowiedziała mi wtedy, że za to biorę pieniądze natomiast ja odpowiedziałam, że z całym szacunkiem ale wiem za co je biorę i na pewno nie jest to pisanie sprawozdań. Oczywiście jeżeli są takie wymogi my to wszystko będziemy robili. Brakuje przepływu informacji. Każdy jest zapracowany szczególnie w tym czasie ale wydaje mi się, że drzwi do dyrektora powinny być otwarte. Nie powinniśmy się bać, że ktoś nam powie, że będziemy dyscyplinarnie skarzeni. Przez 20 lat, które pracuje w gimnazjum nie było powodu, żeby kogoś straszyć. Miejmy do siebie szacunek, odwagę powiedzieć co o sobie myślimy, nie zastawiamy się paragrafami, jesteśmy dorosłymi ludźmi nie próbujemy się szantażować ani straszyć. Wtedy będzie dobrze. Jeżeli w naszej szkole odbywały się wspólne Wigilie na które zapraszane były władze miasta i było bardzo przyjemnie. W tym roku była Wigilia, która była radą pedagogiczną i było smutno ponieważ niektórzy stali z boku nie składając sobie życzeń, są to wewnętrzne sprawy ale tak to wygląda. Atmosfera zależy od nas tylko jeśli nie ma pod to gruntu to ciężko ją budować. Przywitaliśmy Panią Dyrektor należycie. Pani Dyrektor proszę nas traktować jak dobrych ludzi ponieważ tacy jesteśmy. Rodzice są super, zawsze współpraca z Rada Rodziców nam się układała i tak powinno być. Niech każdy ma prawo powiedzieć co czuje i co myśli. Nie napadajmy na siebie o nie oskarżajmy. Rodzice często mają rację ale najpierw to z nami trzeba rozmawiać. Pracowałam w Liceum Lotniczym, w Wyżej Szkole w Rykach oraz Szkole Specjalnej, szanujemy tradycję bo ją trzeba kultywować. Nie może być tak, że przychodzi ktoś i mówi, że nie wolno, dlaczego? Zastanówmy się wspólnie, jeżeli to ma czemuś służyć to zgodzimy się, ale jeżeli jest to nie dla zasady to nie. To właśnie praca uczy wspólnych tradycji. To było coś pięknego bo właśnie tradycja zakwitła podczas „Święta Rodziny”. W ubiegłym roku nie uczestniczyłam w tym święcie ponieważ byłam w szpitalu. Oczywiście przepisy są ważne bo jeżeli ktoś ich nie przestrzega to może źle skończyć. Ale gdyby w ubiegłym roku nie interwencja Pani Trzaskowskiej i Pani to prawdopodobnie mnie by dziś nie było. Nie patrząc na inne obowiązki zawiozła mnie do szpitala w ostatnim momencie. Byłam sama w domu, kiedy zadzwoniłam pomoc pojawiła się natychmiast. Paragrafy tak bo istnieją ale nie wtedy kiedy ludziom dzieje się krzywda.

Pani M.A. – chciałam odnieść się do sytuacji w jakiej znalazł się Pan Seler. Byłam wtedy w gabinecie Pani Dyrektor kiedy mówiła o komisji dyscyplinarnej. Słowa te były skierowane również do mnie. Potwierdzam, że byłam świadkiem takiej sytuacji.

Pani D. K. – jest mi przykro, że doszło do takiej sytuacji, że doszło do takiej sytuacji gdzie „pierzemy swoje brudy” na oczach całego Dębina. Jesteśmy wszyscy dorośli i pewne rzeczy można było rozwiązać inaczej. W życiu każdego z nas zdarzają się różne sytuacje bo nikt nie jest nieomylny. W tej szkole pracuje od 1994 roku i jestem z tego dumna ponieważ jest to najlepsza szkoła w Dęblinie z różnymi osiągnięciami. Atmosferę budujemy wszyscy nie jedna osoba. Dyrektor bez naszej pomocy i

współpracy nie stworzy tej atmosfery. My wszyscy ja budujemy. Od początku coś nie zagrało może w nas, należałoby się nad tym zastanowić. Tak jak wielu z nauczycieli bywało wychowawcami i sami wiecie, że dzieci, które do nas trafiają są różne. Czasami wychowawca podejmuje różne działania i nie zawsze mamy efekt, wszystko zależy na jaka klasę trafimy. Nie zawsze wszystko jest takie proste. Bardzo łatwo jest obrzucić kogoś błotem, a później tej osobie jest trudno obmyć się z tego błota, nawet jeżeli jest to nie słuszne. Jest mi przykro, wszyscy jesteśmy dorośli, jesteśmy nauczycielami mamy stanowić wzór i przykład do naśladowania dla młodzieży, uczymy postaw, sposobu postępowania, radzenia sobie w życiu, a my teraz jak sobie poradziliśmy? Gdybym nie dowiedziała się „pocztą pantoflową” o dzisiejszym spotkaniu to bym tego nie wiedziała. Wielu naszych nauczycieli o tym nie wie. Każdy z rady ma prawo zgłosić swoje zażalenia, bo może poczuć się w jakiś sposób pokrzywdzony ale jeżeli sprawa dotyczy spraw naszej rady należałoby zacząć od powiadomienia tej rady w oficjalny sposób. Najważniejsze jest chcieć się dogadać ale muszą chcieć obie strony. Każdy coś znajdzie aby wyrzucić coś z siebie ale wystarczy dać coś od siebie. W życiu przytrafiają się różne sytuacje, zmieniają się nauczyciele, dzieci, dyrekcja i za każdym razem jest inaczej. To od nas zależy jak pokierujemy tym co nas spotyka. Także mam dygresję aby każdy odpowiedział sobie na pytanie czy zrobił wszystko żebyśmy się tutaj nie znaleźli.

Pani N.U. – jestem nauczycielem wczesnoszkolnym, dyplomowanym i byłam w gronie osób nagrodzonych i czuję doceniona za co dziękuję. W styczniu zostaliśmy poinformowani, że do kuratorium płynęła skarga na nauczycieli wczesnoszkolnych, która została napisana nie tylko przez rodziców ale i przez nauczycieli. Chciałabym dowiedzieć się od Pani Dyrektor co to była za skarga? Dowiedziałam się, że chodziło o to, że nauczyciele zamykają dzieci w salach i, że nauczyciele wczesnoszkolni nie wykorzystują swojego prawa do organizowania przerw. Chciałam również dowiedzieć się kto taką skargę napisał. Nie dowiedziałam się ponieważ Pani Dyrektor odpowiedziała, że musi teraz odpisywać na tą skargę. Natomiast po 2 tygodniach zebrała się Rada Pedagogiczna na której, w imieniu wszystkich nauczycieli wczesnoszkolnych podniosłam temat skargi Pani Dyrektor odpowiedziała, że odbyła rozmowę telefoniczną z kuratorem ale do tej pory nie uzyskaliśmy dokładnych informacji na ten temat. Dziwi mnie ten fakt ponieważ do tej pory nie było żadnych skarg ze strony rodziców poza drobnymi kwestiami do wyjaśnienia.

Dyrektor Beata Aftyka – do dnia dzisiejszego nie wiem kto jest autorem skargi. Tak jak wyjaśniłam skarga była anonimowa. Przesłana została przez wizytatora Kuratorium Oświaty. Dotyczyła tego, że część uczniów znajduje się w klasie bez nadzoru nauczyciela, a część znajduje się na przerwie. Skarga była anonimowa, dlatego nie mogłam powiedzieć kto ją napisał. Ponieważ nie wiem tego do dnia dzisiejszego.

Radna Edyta Papis – w połowie września została wezwana do Pani Dyrektor z informacją, że również na mnie wpłynęła anonimowa skarga w której było napisane, że nie mam kwalifikacji do bycia na stanowisku pedagoga szkolnego. Także już wtedy coś zaczęło się dziać. Mam kwalifikacje jestem pedagogiem, 15 lat jestem nauczycielem W-F. Ktoś zarzuca, że nie powinnam być pedagogiem bo się nie nadaję. Tak jak mówiono wcześniej nie obrzucajmy się błotem, nie mówmy jeśli czegoś co nie wiemy. Jestem w tej szkole od września, staram się, pomagam, mam dużo pozytywnych wiadomości od rodziców. Staram się pomagać również wychowawcom na tyle na ile jestem w stanie. Także odpowiedzmy sobie na pytanie czy już wtedy w naszym środowisku nie zaczęło dziać się coś nie dobrego.

Pan P. R. – czuję się w tym miejscu bardzo obco, tak jak powiedziała Pani Piasecka powinno odbywać się to we własnym gronie. Po ostatnim posiedzeniu komisji kiedy rozpatrywana była skarga Rady Rodziców próbowałem z Panią Dyrektor nawiązać dialog. Niestety nie udało się to. Wręcz odwrotnie, w moim odczuciu poczułem się wręcz zastraszonej przez Panią Dyrektor z powodu usunięcia ze strony Prezydium Rady Rodziców. Pytając dlaczego tak się stało odpowiedziała mi, że

jest to nie bardzo ważne, i na wniosek byłej przewodniczącej. Powinienem obawiać się tego, że moje dziecko jest zagrożone i nie ma dobrych ocen. Zapytałem od kogo ponieważ nie mam takich informacji, a Pani Dyrektor odpowiedziała, że wie od Pani Wicedyrektor. Została poproszona do pokoju i Pani Wicedyrektor zaprzeczyła tym informacjom. Zaprzeczyła również, że nie można się skontaktować, informowałem wychowawcę i Panią Wicedyrektor poprosiłem o komputer kiedy było zdalne nauczanie niestety nie uzyskałem pomocy. Dopiero po ostatniej sesji Rady Miasta Pani Naczelnik powiedziała, że komputery są i mogę je uzyskać. Niestety jest to już koniec zdalnego nauczania. Gdzie komputery były wcześniej? Są lepsi i gorsi. Wszyscy mówicie, że ta sprawa rozchodzi się po Dęblinie, tak te wieści się rozchodzą ponieważ ze sobą rozmawiamy. W szkole są uczniowie, którzy dostają nagrody, wygrywają konkursy i nie są tak celebrowani bo nie są po tej „stronie muru”. Pani Bożeno jestem zdziwiony wypowiedzią ponieważ po konkursie sama Pani powiedziała „jejku co to będzie za dyrektor”. Gdy Pani Dyrektor mówi o spokoju i ciszy w szkole była propozycja na Radzie Rodziców, żeby zrobić w ten sposób, że usunąć stare garnki, sprzedać je i uzyskać pieniądze dla szkoły, Pani Dyrektor odpowiedziała wtedy, że podczas roku szkolnego nie mogą odbywać się remonty, nie może być hałasu po czym zaczął się remont gabinetu. Jest to dwójakość. Raz nie może być hałasu, a raz może.

Pani S. M. – słucham Państwa i tak sobie myślę, że dwa lata temu obchodziliśmy 50-lecie szkoły i przez 50 lat nie było takiej sytuacji. Nie było sytuacji gdzie rodzice skarżyli się na Dyrektora Szkoły. Byli to różni Dyrektorzy, różne charaktery ale rodzic zawsze starał się współpracować. Natomiast od września mamy taką sytuację, że nie ma możliwości zbudowania jakiegokolwiek dialogu. Pani Dyrektor zapewnia po czy robi coś zupełnie innego. W gabinecie zapewnia, że oczywiście będziemy rozmawiać i to wszystko zależy od nas, niestety tak nie jest. Została podniesiona pewna kwestia po której zaczyna zastanawiać się czy Pani sekretarka ma w szkole funkcje zarządcze? Czy ma większe kompetencje niż Dyrektor i Wicedyrektor? Z tego co tu słyszę to wydaje polecenia. Pojawia się również temat dróg ewakuacyjnych. Podnosiliśmy temat, że drogi ewakuacyjne były zamykane. W radzie mamy mamę, która zawodowo zajmuje się przepisami ppoż. Jej kompetencje wydają się być bardzo duże. Jedna z mam prosiła podczas kilku rad Panią Dyrektor, żeby drogi ewakuacyjne zostały otwarte ponieważ jest to niegodne z przepisami ppoż. Pani Dyrektor odpowiedział, że jak będzie kontrola to te drogi zostaną otwarte. Podczas kontroli były otwarte ale zaraz po niej zostały zamknięte. Dużo mówi się tutaj o tworzeniu atmosfery przez wszystkich. Do tej pory tak było i nikt nie narzekał na atmosferę w tej szkole do września. Ciekawe dlaczego i czym jest to spowodowane. Chciałam zapytać o zalecenia po kontroli odnośnie gabinetu. Na jubileusz 50-lecia jako Rada Rodziców chcieliśmy zasponsorować do gabinetu Pani Dyrektor krzesła, nie remont gabinetu za prawie 70 tysięcy tylko 6 krzesła. Pani Trzaskowska się nie zgodziła, twierdząc, że w tej szkole są o wiele większe potrzeby niż krzesła. Mamy październik 2019 roku i mamy kapitalny remont gabinetu i sekretariatu. Słyszę również, że festyn rodzinny kojarzony jest z „budką z piwem”. Trochę się we mnie gotuje ponieważ po pierwsze jest to święto rodziny, a po drugie jest to mój autorski pomysł na który Pani Trzaskowska przystała. Został prowadzony z ogromnym sukcesem dla nas wszystkich. Tak naprawdę zbiórka pieniędzy nigdy nie była celem. Naszym celem była integracja. Integracja środowiska uczniowskiego, nauczycielskiego i rodzicielskiego. Wszyscy ramie w ramie mieliśmy pracować i tak było. Nigdy nie słyszałam, że ktoś był zmuszany. Nie pytałam dwóch nauczycieli, a kilkunastu czy byli zmuszani słyszałam, że nie. Nie wiem skąd Pani Dyrektor ma takie informacje. Odnosząc się do telefonów do szkoły. Podczas stanu epidemiologicznego wielokrotnie dzwoniłam do szkoły i byłam informowana, że Pani Dyrektor ma inny telefon albo telekonferencje. Próbowалаm znowu, Pani sekretarka odpowiadała że po 13, a wtedy już nikt nie odbierał. Opowiem o sytuacji, która mnie zabolala i spowodowała kontakt z radnym Chochowskim. W dniu 22 maja chciałam uzyskać od Pani sekretarki nr przesyłki listu, w którym był raport po kontroli ppoż. Błacha sprawa, która zajęła by tak naprawdę minutę. Będąc na poczcie powiedziano mi, że potrzebny jest nr przesyłki niestety nie miałam go więc może ma ten kto nadał więc będąc na poczcie dzwonię do szkoły nikt nie

odpierał. Postanowiła pojechać do szkoły po ten nr. Kiedy przyjechałam do szkoły i stojąc pod szkołą próbowała się dodzwonić 6 razy i na zmianę naciskając domofon. Mówiąc, że się zdenerwowałam to mało powiedziane. Ponieważ moja praca w tej szkole jest tak duża, że jakkolwiek szacunek mi się należy. Stałam pod szkołą koło 15 minut słyszałam, że ktoś w niej jest ale nikt nie reagował. Pozwoliłam sobie wtedy zadzwonić do radnego i wykrzyczałam moje oburzenie. Radny napisał w tej sprawie interpelacje w odpowiedzi umieszczonej na bip jest napisane, że tego dnia otwarte były boczne drzwi budynku i nie było żadnych przeszkód dla osób chcących się tam dostać po zachowaniu procedur. Otóż główne i boczne drzwi były zamknięte mam zdjęcia i rejestr połączeń. Proszę mi wierzyć, że jestem w stanie to udowodnić. Dalej jest napisane „w celu weryfikacji informacji o próbie dostanie się rodzica do budynku sprawdzono monitoring z kamer skierowanych na główne wejście i nie potwierdzono obecności w godzinach przedpołudniowych innych osób niż zatrudnione w placówce”. Chciałam zapytać Pana Chochowskiego czy jestem niewidzialna? Wydaje mi się, że widać mnie z dużej odległości. Kolejną sprawą jest współpraca nauczyciele – rodzice. My rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 nie chcemy aby z naszej szkoły odchodzili dobrzy nauczyciele tak jak Pan Seler czy Pani Trzaskowska. Są to bardzo dobrzy i wartościowi nauczyciele.

Przewodniczaca Ewa Przerwa – w skardze nie ma nic na temat tego, że nauczyciele zostają zwalniani. Proszę wrócić do tematu skargi.

Pani S. M. – dobrze. Odnośnie sytuacji przytoczonej przez Panią Szymańską na temat konfliktu z udziałem Pani Trzaskowskiej. Myślę sobie, że pracując z Panią Trzaskowską przez 3 lata chcę powiedzieć jak ogromnie dobrym człowiekiem jest ta osoba, jak ogromna wartość ma ten człowiek. Myślę, że dużo można by nauczyć się od Pani Trzaskowskiej. Miała Pani obok siebie wielki skarb i nie umiała Pani tego docenić ani z tego brać i czerpać. Wracając do „Święta Rodziny” że jest to festyn kojarzący się z „budką z piwem”, otóż zależało nam, żeby to święto odbywało się na terenie szkoły aby nie było alkoholu, oraz zależało nam, żeby nie robić z proboszczem ani księdzem ponieważ do naszej szkoły chodzą dzieci różnych wyznań, a miało to być wspólne święto bez względu na wyznanie. Mam pytanie do Pani Burmistrz i komisji. Zakładam, że większość z państwa jest rodzicami i proszę powiedzieć co my jako rodzice mamy zrobić aby sytuacja się zmieniła? Ja zadaje sobie to pytanie codziennie i za każdym razem kiedy idę do Pani Dyrektor i proszę ją o dialog odpowiada, że tak wszystko zależy od Pani. Mija kilka dni i pojawia się taka sprawa, że nie śpię przez kolejne 3-4 noce. Przeżywam to jak można tak kłamać i zaginać rzeczywistość. Jak można dopuścić do tego aby taka osoba zarządzała. Tak naprawdę problem nie jest w nas ani w nauczycielach tylko problem jest w tej Pani. Wcześniej tego nie było.

Przewodniczaca Ewa Przerwa – proszę nie oceniać z góry Pani Dyrektor. Jak Pani chce budować wspólną współpracę skoro cały czas Pani oczernia?

Pani S **M.** – nie oczerniam tylko zadałam pytanie. Gdzie mamy szukać pomocy?

Pan Ś. - mam doświadczenie jako rodzic i jako członek Rady Rodziców. Słyszę tu, że panuje opinia o tym, że rodzice wnieśli skargę na Dyrektora szkoły. Trzeba powiedzieć, że to nie rodzice, a kilku członków Rady Rodziców. Dzisiejsza skarga jest nawiązaniem do ostatniej skargi. Dlatego warto wnieść, że nie jest to głos Rady Rodziców ani głos Rady Pedagogicznej. Moje doświadczenie w relacjach z Panią Dyrektor, relacje międzyludzkie są przedmiotem niezgody. Zgodzimy się nawzajem, że należy się nawzajem szanować. Szacunek jest to dbanie o dobre imię osoby. Nie ma szacunku kiedy ja kogoś oceniam. Wszyscy deklarujemy podstawowe wartości służące porozumieniu, żebyśmy się dogadywali natomiast nie wszyscy opierają je na faktach. Moje doświadczenie w relacjach z Panią Dyrektor jest takie, że zawsze znajdowała dla mnie czas. Zawsze reagowała tak jak trzeba. Są dwie kwestie porozumienie subiektywna i obiektywna. Mogę czuć się obrażony co nie oznacza, że zostałem obrażony faktycznie. Byłem z prośbą u Pani Dyrektor odnośnie wyjaśnienia kwestii dotyczącej

przedmiotu, który nauczyciel prowadził. Zapytałem dlaczego Pani tak to prowadzi odpowiedziano, że tak kazała Pani Dyrektor. W moim przekonaniu Dyrektor nie zajmuje się takimi kwestiami jednakże uważam, że należy wyjaśnić tą kwestię. Przychodząc do Pani Dyrektor została zaproszona Pani, która twierdziła, że tak kazała Pani Dyrektor i w trakcie krótkiej rozmowy przyznała, że minęła się z prawdą. Popłakała się. Czy jest to argument przeciwko kompetencji Pani Dyrektor? Przeciwnie. Chciałbym odpowiedzieć na pytanie co mamy zrobić? Po prostu chcieć się dogadać. Mam doświadczenie w relacjach z była Panią Dyrektor, dogadywałem się i dogaduje się również z nową. Ale jeżeli niepokoi mnie jakaś sprawa to próbuję ją załatwiać tak jak z człowiekiem. Dyrektor odpowiada za wszystko. Odnośnie filarów w szkole to są 4 również samorząd uczniowski.

Dyrektor Beata Aftyka – odnośnie sierpniowej rady pedagogicznej, która określana jest jako pierwsza rada nowego roku szkolnego. Było powiedziane, że Pani Trzaskowska koncertowo przeprowadziła radę chciałam nadmienić, iż wówczas Pani Trzaskowska przebywała na zwolnieniu lekarskim. Jej obecność na tej radzie wszyscy wiedzą jakie są przepisy. Nie zostałam poinformowana ani dopuszczona o tym jak będzie wyglądał nowy rok szkolny mimo, że konkurs został rozstrzygnięty 16 kwietnia 2019 roku, a rada odbywała się 28 sierpnia. Nie miałam wpływu na kształt roku szkolnego 2019/2020. Na dużą uwagę zwraca fakt, iż do połowy września dostęp do akt osobowych mieli dostęp wszyscy w tym uczniowie, ponieważ znajdowały się one w niezabezpieczonym pomieszczeniu. Kara finansowa za takie czyny i za niezabezpieczone akta jest bardzo wysoka. Domaga się pan zwrotu kosztów dojazdu na olimpiadę matematyczną do Stalowej Woli. Chciałam nadmienić, że zwrot kosztów za ten dojazd był zapewniony przez organizatorów spotkania czyli szkołę w Stalowej Woli. Takie uzgodnienia były na samym początku przez uczestników czyli uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 i wyjazd ten był zaplanowany jednym samochodem w tym nauczyciele Pan Kacper Seler delegacje miał po to podbitą przeze mnie nie mówiąc o zwrocie kosztów za wyjazd. Miał podbitą w celu potwierdzenia obecności, że uczestniczył natomiast samochód prowadził jeden z rodziców. Taką informację miałam przekazaną przez opiekunów uczniów Szkoły Podstawowej nr 4. Odnośnie odebrania uprawnień do administrowania szkolną stroną chciała zauważyć, że Pan Seler został obdarzony przeze mnie ogromnym zaufaniem i pokładałam w nim wielkie nadzieje ponieważ miał bardzo dobry stosunek do uczniów. Uważam, że zostałam poinformowana w sposób nie taktowny ponieważ dowiedziałam się na spotkaniu dyrektorów w Urzędzie Miasta, że jeden z pracowników Szkoły nr 4 przechodzi do innej szkoły. Uważam, że nauczyciel pracujący w szkole powinien mieć na tyle odwagi aby przekazać mi tę informację osobiście. Odnośnie strony internetowej wykonałam telefon do Pana Selera aby dowiedzieć się i przekazać mu to, iż należy umieścić zmiany inspektora RODO na stronie szkoły natomiast Pan Seler nie odebrał telefonu. Wysłałam wtedy sms i bardzo długo czekałam na odpowiedz, nie uzyskałam jej natomiast hasło i login posiadałam tylko ja i Pan Kacper. Były to godziny południowe i zobowiązani byliśmy jako dyrektorzy do poinformowania o zmianie inspektora danych osobowych. Dlatego ta informacja musiała być niezwłocznie umieszczona na stronie. Czekając na zwrotną informację od nauczyciela, a hasło miałam zabezpieczone w szkole więc wsiadła w samochód i udałam się do szkoły w godzinach 19.00-19.30. natomiast będąc już w szkole dostałam sms od Pana Kacpra. Odnośnie użyczenia sprzętu dla nauczycieli i uczniów szkoły. Jak wspomniała Pani Piątkowska pracuje w wielu szkołach to dlaczego ze strony szkoły nr 4 oczekiwała Pani sprzętu komputerowego. Do tego jest procedura w której wspólnie z organem prowadzącym zostało to uzgodnione. Wówczas szkoła nie posiadała komputerów do użyczenia do pracy w domu. Odnośnie pism Pana Woźniakowskiego otóż na każde z pism złożonych w sekretariacie otrzymał odpowiedź w ciągu kilku dni. Na nich była zawarta informacja co do zawartych kwestii zawartych w tych pismach. Pan Pielacha zadał pytanie dlaczego prezydium Rady Rodziców zostało zdjęte ze strony szkoły. Odniosę się do skargi, która była wcześniej rozpatrywana. Pani Sucharzewska po skardze w piątek już w poniedziałek rano pojawiła się w budynku szkoły w sekretariacie i zapytała jak ma być prowadzony dialog i wszystko zostało wyjaśnione po czym podałyśmy sobie ręce i czekałyśmy na współpracę. Po czym po kilku dniach dowiaduję się, że została

złożona kolejna skarga na moją działalność. Natomiast Pan Pielacha został poproszony o przyniesienie protokołu z wyboru prezydium Rady Rodziców ponieważ zamieszczając informacje na stronie internetowej szkoły nie chcę wprowadzać opinii publicznej w błąd i nie wiem kogo mam zamieścić na stronie internetowej ponieważ tego protokołu nie otrzymałam. Dzisiaj w dobie pandemii strona internetowa jest źródłem informacji dlatego nie mogę wprowadzić osób nie wiedząc jakie jest prezydium Rady Rodziców.

Pan P R. – powiedziała Pani takie sowa „zostałem poproszony o przyniesienie protokołu Rady Rodziców”. Będąc u Pani w gabinecie zadałem to pytanie dlaczego zostało zdjęte prezydium i wtedy zaczęła się dyskusja o zagrożeniu mojego dziecka.

Dyrektor Beata Aftyka – przepraszam to nie dlatego dlaczego zostało zdjęte prezydium, państwo złożyliście pisemny wniosek, iż nie jest aktualne prezydium Rady Rodziców.

Pan Pielacha R. - rozumiem ale nie zostałem poproszony o przyniesienie protokołu.

Dyrektor Beata Aftyka – zapytałam Pana Pielache kogo mam zamieścić i poprosiłam o przyniesienie protokołu.

Pan P R. – przepraszam tak Pani powiedziała.

Dyrektor Beata Aftyka – doświadczona tymi sytuacjami, rozmowy będą odbywały się przy uczestniczeniu osób trzecich.

Przewodnicząca KSWiP zapytała czy ktoś z członków komisji chce przedstawić swoje stanowisko w sprawie skargi.

Radna Urszula Czarnecka – chylę czoła wszystkim nauczycielom w tym trudnym czasie. Macie dużo pracy i wiem, że jesteście przemęczeni. Mieszkam w Dęblinie od 30 lat i przykro jest już drugi raz rozstrzygać o czymś czego nie powinnam. Na ostatnim posiedzeniu powiedziałam, że takie sprawy załatwia się na forum posiedzenia Rady Rodziców. Są to sprawy wewnętrzne szkoły. Tak samo dzisiaj. Można się lubić lub nie, ale trzeba podejść do tego z chęcią spróbowania. Przygotowując się do spotkania przeczytałam statut szkoły, z którego wynika, że w § 14 statutu szkoły w pkt. 2 w przypadku sporu między organami szkoły w którym strona jest Dyrektor Szkoły powoływany jest zespół mediacyjny w skład którego wchodzi po jednym przedstawicielu organu szkoły, a Dyrektor wyznacza swojego przedstawiciela. Pkt. 3 zespół mediacyjny w pierwszej kolejności prowadzi postępowanie mediacyjne, a w przypadku niemożliwości rozwiązuje spór i podejmuje decyzję w drodze głosowania po czym strony sporu zobowiązane są do przyjęcia rozstrzygnięcia zespołu mediacyjnego jako rozwiązanie ostateczne. Macie związki zawodowe. Kwestia bezpieczeństwa również poruszona jest w statucie „szkoła podejmuje działania w celu zapewnienia uczniom bezpieczeństwa” ktoś powie, że są to tylko punkty i paragrafy ale skoro macie statut to z niego korzystajcie. To co się daje załatwiającie we własnym gronie. Mając swoje dzieci w szkole i odwiedzając wasza szkołę zazdrościłam wam, ponieważ nasza nie była w takim stanie. Szkoła nr 4 była wzorem szkoły. Najfajniejszą i najbardziej zadbaną. Ale prawdę powiedziawszy wolałam aby moje dzieci były w szkole nr 5 dlatego, że tam nie było segregacji dzieci. Dzieci siedziały wspólnie bez względu na to jaki tata miał stopień na pagonie. Pomijając to usłyszałam również, że w tej szkole są wspaniali nauczyciele i próbują coś z tym zrobić. Mam nadzieję, że mimo tych nieporozumień dojdziecie do porozumienia i nadal będzie się mówić o „czwórce”, że jest wizytówką Dęblina. Tego Państwu życzę.

Radna Maria Cydejko – mam pytanie do Pana W. – czy to prawda, że pracował Pan już z Panią Dyrektorem Aftyką? I czy to prawda, że miał Pan z nią konflikt. Czy to prawda, że w poprzedniej szkole złożył Pan wypowiedzenie?

Pan W. J. – powodem złożenia wypowiedzenia było to, że pracowałem również w innej placówce jak inni nauczyciele. Zawsze zasada była taka, że plan był układany pod tych nauczycieli ze względu na ilość godzin. Był rok, w którym Dyrektor Aftyka ułożyła plan nie uwzględniając planu ze szkoły nr 4. Plan w szkole w Borowej był ułożony tak, że kolidował z pracą w Szkole nr 4.

Radna Maria Cydejko – czyli ze szkoły zwolnił się Pan sam. Z tego co słyszałam, kiedy Pani Aftyka wygrała konkurs to czy to nie Pan był głównym prowodyrem, który już ocenił Panią Dyrektor mówiąc „zwolniła mnie” i „wiecie kto to przyjdzie?” to Pan z góry przedstawił swoim koleżankom i kolegom obraz Pani Dyrektor z nie dobrej strony. Państwo sami wypracowali sobie opinię o Pani Dyrektor nie daliście jej zaufania od początku. Mając wyrobioną taką opinie o osobie. Jedna z koleżanek nawet mnie zapytała „czy ty wiesz kto tu przychodzi?” odpowiedziałam, że nie. „To nie masz facebooka?” nie mam i nie mam wyrobionego zdania. Dla mnie była to po prostu Pani Beata Aftyka, a wy już oceniliście bo coś przeczytaliście i słyszeliście.

Pan W. J. – faktem jest, że z poprzedniej szkoły mam przykre doświadczenie z panią dyrektor. Ale nie sądzę, że mam taką siłę przebicia żeby przekonać Radę Pedagogiczną, że jest taka czy inna. Kolejną sprawą jest fakt, że wszystkie słowa, które wypowiedziałem pod kątem Pani Aftyki nie są kłamstwem. Nigdy jej nie obraziłem. Moje osobiste kontakty skończyły się. Mam żal do Pani Dyrektor Aftyki, ale opowiem o tym kiedy indziej. Swoje zdanie wypowiedziałem, ale czy ktoś się nim sugerował to nie wiem.

Przewodnicząca KSWiP poinformowała, że komisja wypracuje opinie na następnym posiedzeniu komisji i zamknęła posiedzenie.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała

Magdalena Piątek.

Przewodnicząca K.S.WiP

M. O. S. W. O. S.

M. O. S. W. O. S.

BURMISTRZ MIASTA

mgr Beata Siedlecka